

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 587

Poznań, piątek dnia 23 grudnia 1932

Rok XXVII

## Stracenie terrorystów ukraińskich

Danilyszyna i Bilasa powieszono dziś o godz. 6.30 rano — Żurakowskiego Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć Żurakowskiego, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia. W stosunku do skazanych Danilyszyna i Bilasa Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Wyrok zostanie wykonany dziś w nocy.

Lwów, 22. 12. (PAT.) Według ostatnich wiadomości ze Lwowa, stracenie skazanych na śmierć Danilyszyna i Bilasa nastąpi jutro o godz. 6.30 rano.

Lwów, 22. 12. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o wyroku, na podstawie którego oskarżeni Danilyszyn, Bilas i Żurakowski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, należy dodać, iż wszyscy trzej oskarżeni zostali również skazani na utratę praw obywatelskich.

Lwów, 22. 12. (PAT.) W motywacji wyroku, skazującego trzech z pośród oskarżonych o napad rabunkowy

w Gródku Jagiellońskim, mianowicie Danilyszyna, Bilasa i Żurakowskiego na karę śmierci, trybunał ogłasza, że winą podsądnych została udowodniona zarówno przez ich przyznanie się, jak i w postępowaniu dowodowym.

Oskarżony Danilyszyn skazany został za napad z bronią w rękę na cu-

dze mienie oraz za zabójstwo na osobach posterunkowego Sługockiego i włościanina Andruchowa, oskarżony Bilas za napad z bronią w rękę na cudze mienie i zabójstwo przodownika Kojata, oskarżony zaś Żurakowski za napad z bronią na cudze mienie. Oskarżony Kossak przekazany został

sądowi przysięgłych z powodu braku jednomyślności wśród członków trybunału. Zasadzeni przyjęli wyrok spokojnie.

W imieniu obrońców adwokat Starosolski oświadczył, że obrona wnosi do Prezydenta Rzplitej prośbę o łaskę. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku trybunał i obrońcy odnieśli się do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę dla wszystkich trzech skazanych.

### Wymiana więźniów z Sowietami

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Projektowana wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką w roku bieżącym nie będzie dokonana. Wymianę odrzucono na czas nieokreślony.

Rokowania za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża mają być podjęte ponownie w przyszłym miesiącu. (w.)

### Ogłoszenie ustawy konwersyjnej

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — W piątek albo natychmiast po świętach zostanie opublikowana w „Dzienniku Ustaw” ustawa konwersyjna. Obowiązywać ona będzie z dniem ogłoszenia. (w.)

### Powódź we Francji

Paryż, 22. 12. (PAT.) Powódź w pld. Francji przybiera coraz szersze rozmiary, ofiar w ludziach jednak niema. Z Perpignan donoszą, że pod wodą znajduje się obecnie 50 000 ha.

Straty, poczynione przez powódź, są większe niż w r. 1930.

### Zmierzch Mac Donalda

London, 22. 12. (PAT.) Izba gmin była dziś widownią sensacyjnego ataku Lloyd Georgea przeciwko Mac Donaldowi na tle sprawy bezrobocia.

Atak przywódcy liberałów podjął ostateczną już znaczną osobistą pozycję Mac Donald. Izba Gmin rozesała się na 6-tygodniowe ferie pod wrażeniem, że, o ile nie dnie, to miesiące premjersstwa Mac Donalda są policzone.

### Potępienie „sportu” bokserkiego

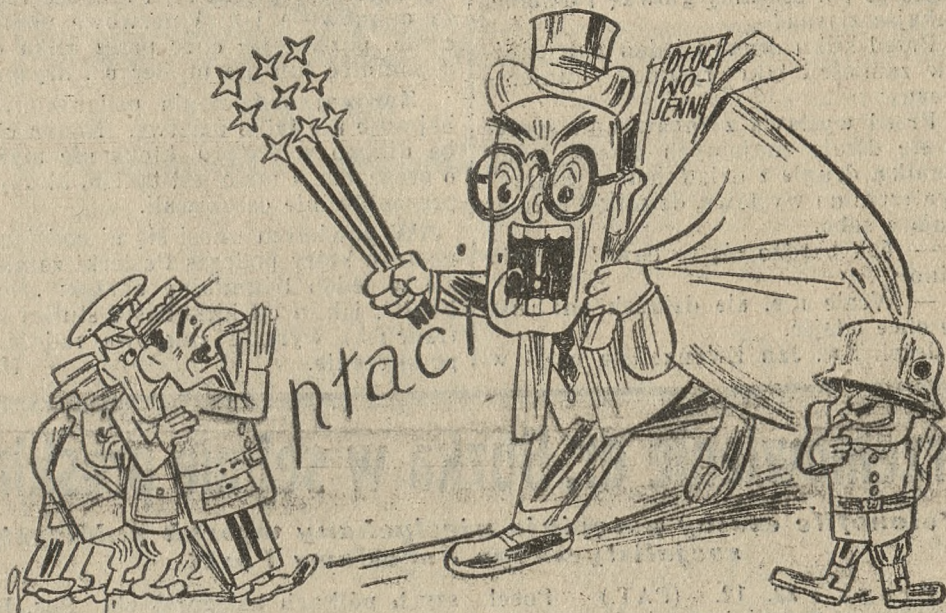
Z powodu tragicznej śmierci w Białymstoku na ringu bokserkim młodego pięściarza Zdanowicza, Katolicka Agencja Prasowa pisze, co następuje: „Niektóre dzienniki, podające wiadomość o tragicznej śmierci Zdanowicza, opatrzyły to nagłówkiem „wypadek”. Za taki sam „wypadek”, tylko dokonany na innym miejscu, nawet w uniesieniu lub z powodu doznanej obrazy sądy karzą więzieniem.

Za pojedynki na szable lub pistolety obecny kodeks karny przewiduje karę więzienia jako za usiłowane zabójstwo lub za dokonane morderstwo, — rozgrzesza zaś pięść ludzką, która może stać się takim samym narzędziem śmierci.

Rzuca się tu w oczy strona moralna tych wyczynów, przyprowadzających nieraz o śmierć lub kalectwo, wycynów, zaliczanych do rzędu sportów.

W Hiszpanji ustają już walki byków, w nas wprowadza się stokroć gorsze walki publiczne pomiędzy ludźmi, które nie mają nic wspólnego z prawdziwym sportem i gimnastyką, a budzą najgorsze instynkty.”

### Amerykański gwiazdor



Wszystkie dzieci go się boją, tylko ten chłopiec z boku, spodziewa się po nim dużo dobrego.

## Echa zamachów bombowych w Łodzi

Władze śledcze aresztowały dotychczas 18 osób — Wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Dochodzenia przeciwko Romanowi Kuchciakowi i jego 18 towarzyszom, pozostającym w więzieniu w Łodzi pod zarzutem zorganizowania zamachów bombowych pod urzędem wojewódzkim i w magistracie w Łodzi, prowadzone są w trybie przyspieszonym. Wyniki trzymane są w tajemnicy. W urzędzie śledczym trwają nieustanne przesłuchiwania.

Lokal kartelu Z. Z. P. jest opieczętowany, a sam kartel będzie prawdopodobnie rozwiązany. Podczas rewizji w lokalu kartelu znaleziono ukryte za piecem 27 tys. zł, których pochodzenia narazie nie stwierdzono. Kuchciak operował pieniędzmi organizacji jak swojami i dopuścił się fałszerstwa weksli, podrabiając podpisy członków zarządu kartelu Z. Z. P. Wówczas to złożono go z prezesury.

Sprawa pochodzenia pieniędzy, które były przedmiotem zatargu w łonie kartelu, co doprowadziło następnie do

strzelaniny w lokalu Z. Z. P. już się wyjaśniła. Pieniądże pochodziły ze zbiórki wśród robotników, a przeznaczone były na obronę Rybarczyka, oskarżonego w procesie P. P. S-lewicy. Rybarczyk zrzekł się obrony, wobec czego zarząd chciał te pieniądze przekazać żonie, znajdującej się w skrajnej nędzy. (w.)

Łódź, 22. 12. (PAT.) W toku dalszych dochodzeń w sprawie podrzucenia bomb pod magistrat i urząd wojewódzki stwierdzono, że współnikami Kuchciaka byli m. in. Rzetelski, Renosik, Wiśniewski i Klimczak.

Sprawcami podrzucenia bomb pod Województwo byli Rzetelski i Wiśniewski. Bombę otrzymali od Kuchciaka, poczem udali się na ulicę Ogrodową. Po wyjęciu przez Wiśniewskiego lontu z zapalnika przerzucili bombę przez mur, odgradzający posesję od ulicy Zachodniej, pod ścianę urzędu wojewódzkiego. W magistracie podrzucili bombę Renosik i Klimczak. Oświadczyli oni, że bombę otrzymali na ulicy od osobnika, znanego im tylko z widzenia. Klimczak był przydzielony Renosikowi jedynie w celu dopilnowania rozkazu Kuchciaka. W podobnym charakterze przydzielony był Rzetelski do Wiśniewskiego.

Obecnie wyszło na jaw, że sprawcy rzucania bomb, z Kuchciakiem na czele, byli również organizatorami i wykonawcami głośnego przed 1 i pół rokiem napadu na kasjera firmy Kroenig, któremu zrabowano teczkę z 28.000 zł.

### Przemówienie Ojca św. przez radio

Rzym, 22. 12. (PAT.) Radjostacja watykańska nadawać będzie przemówienie Ojca Św. do kardynałów w sobotę, dnia 24 bm., o godz. 12 na fali 19,84.

### Dla tych kryzys nie istnieje

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym po raz pierwszy brał udział nowo mianowany wiceprezes Stefan Starzyński, uchwalono udzielić bezpłatnego urlopu dotychczasowemu naczelnemu dyrektorowi gen. Feliksowi Maciszewskiemu, który od 1 stycznia obejmie stanowisko prezesa zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

Zastępcą naczelnego dyr. B. G. K. został mianowany inż. Jerzy Drecki, były dyr. departamentu w min. opieki społecznej. (w.)

### Pożar zamku

Lipsk, 22. 12. (PAT.) Na zamku Weissenfels w pobliżu Lipska, w dawnej rezydencji książąt saskich, wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar. Ogień rozszerzając się z gwałtowną szwobnością, zniszczył znaczną część budynku oraz główną wieżę, która runęła. Szkody są olbrzymie.

W zamku mieściło się ostatnio prezydium policji na okręg marsenburski.

## Wybuch petardy w kasynie sopockim

Sprawcy wybuchu chcieli wykorzystać panikę celem obrabowania stołów z gotówki

Gdańsk, 22. 12. (PAT.) Wczorajszej nocy bezpośrednio po zakończeniu gry w kasynie w Sopocie pod jednym ze stołów z ruletą nastąpił wybuch petardy, wywołując panikę wśród graczy i funkcjonariuszy kasyna.

Jak przypuszczają, wybuch petar-

dy miał na celu wzniesienie zamętu wśród grających, z czego chcieli skorzystać sprawcy, aby mieć możliwość zagarnięcia gotówki ze stołów. Dotychczas nie ustalono, czy cel ten został osiągnięty.



Ogłoszenia do wydania gwiazdkowego „Kurjera Poznańskiego” przyjmujemy większe do piątku, 23 b. m. godz. 18,30 wieczorem, mniejsze do soboty godz. 10 rano.

## Paryż przed Bożym Narodzeniem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, w grudniu.

Pamiętam z młodych lat w Polsce tak dziwnie silny nastrój, jaki mnie uderzał na wsi w niedzielę, czy inne święto. — Nietylko ludzie, ale i przyroda nabierali jakiegoś tonu bardziej uroczystego. Jakaś nuda, nieznający modlitewna, nawpół rzewna i poetyczna przenikała atmosferę, wszystko wydawało się jakieś inne, lepsze, podniosłojsze niż w zwykły dzień w tygodniu.

Coś podobnego dzieje się co roku w Paryżu przed Świętami Bożego Narodzenia. Przypuszczam, że nawet jakieś ażjaty, nieznający zupełnie zachodniej cywilizacji, który nigdy nie słyszał o tem, czam są u ludów o kulturze chrześcijańskiej święta, a zwłaszcza owo radosne Noel (Boże Narodzenie), zauważyłby musiał owo dziwne zelektryzowanie, jakiemu ulega Paryż w okresie przedświątecznym.

Może nie każdemu wiadomo, że francuska nazwa „Noel” oznaczała w średnich wiekach radosny okrzyk.

Noell! Noell! — wołały tłumy paryżan, witając tem słowem wjeżdżającego w bramy miasta króla.

Noell! Noell! jest refrenem przepięknej, prastarej kolendy francuskiej, śpiewanej zawsze na pastercie i łączącej w swej melodji dziwny majestat a zarazem radość.

Ta nuda radosnego podniecenia nadaje ton życiu Paryża w ostatnich dniach przed świętami.

Dzieci francuskie mówią: Père Noël i wyobrażają sobie wtedy staruszka z wielką, siwą brodą, białymi jak wata brwiami, w czerwonej do ziemi sukni i czerwonej czapce. Oczywiście suknie i czapka mają wyłogi z białego futerka. Na plecach ma Père Noel wielki kosz, pełen zabawek dla grzecznych dzieci. A francuski Père Noel, to polski Święty Mikołaj. Obydają wchodzą przez komin do domów, gdzie mieszkają grzeczne dzieci, tylko, że Św. Mikołaj czyni to w nocy z 5 na 6 grudnia i swe podarki wkłada dzieciom pod poduszkę, a Père Noel schodzi w noc Bożego Narodzenia i zabawki zostawia w trzewiach, które dzieci wystawiają przed kominem.

Zeby zaś Père Noel nie pomylił się i nie przyniósł czegoś innego, dzieciaki zwracają się rodzicom ze swych pragnień i marzeń. Te zwiernenia odbywają się zazwyczaj przed wystawami małych, dużych i olbrzymich magazynów. Od małego sklepiku do takich kolosów kupieckich, jak Galeries Lafayette, Printemps, poprzez coraz liczniejsze „Cinq-Dix” (sklepy, gdzie wszystko kosztuje 5, albo 10 franków), wszystkie wysadzają się na wystawy zabawek. Wielkie magazyny, które rozporządzają kilkudziesięciu wielkimi oknami wystawowymi, prześcigają się w pomysłach, aby z takiego okna urządzić istny teatr, z tylnymi dekoracjami. Na tych miniaturowych scenach znajdują pole do popisu

zabawki mechaniczne, jedna z wielkich specjalności przemysłu francuskiego.

Można tam oglądać jadące pociągi, płynące statki, lecące aeroplany, pędzące konie, spacerujące lalki, tak, że za szybami tych wystaw odbywają się, bez przerwy przedstawienia, a do szyb trudniej się docisnąć, niż na stojące miejsce w teatrze.

Ale to jeszcze nie wobec tego, co się dzieje wieczorem. Kilkopiętrowe fasady wielkich magazynów służą przez cały tydzień przedświąteczny za tło olbrzymich, wielobarwnych, ruchomych reklam, których treścią są przeróżne zabawne sceny.

Nie wiec dziwnego, że całymi godzinami wystają tam tysiące ludzi, aby patrzeć, jak para kłownów gra w piłkę, lub też Czerwony Kapturek spotyka się z wilkiem, a z pobliskiej chaty wydobywa się z regularnością zagara „prawdziwy” dym z kominą.

Mechaniczne zabawki wyparły staroświeckie, nieruchome. Któryż bowiem z malców nie wolałby zamiast żołnierza na ołowianym koniu, zjechać na blaszanym rumaku, który, nakrecony, potrafi posuwać się w kółko niemal całą minutę, podnosząc po kolei każdą nogę? — Alho zamiast dawnego drzewianego ptaka, dzisiejszego, pokrytego prawdziwymi piórkami, który drepce dokoła, schyla co pół sekundy główkę i dziobie, szukając ziarna?

Przed kilku dniami jeden z dzienników zamieścił taki rysunek humorystyczny:

Przed wystawą z zabawkami spotyka się dwoje znajomych dzieci, jedno z matką, drugie z dziadkiem. „Starzy” zapatrzeni na wystawę, dzieciaki rozmawiają z sobą.

— Tak bardzo cię to bawi? — pyta jedno.

— Wcale nie, ale dziadek ani rusz nie chce odejść.

Jeżeli Św. Jan Ewangelista mógł w

podszłym więku godzinami bawić się z ulubioną synogarcią, nie dziwny się dziadkowi, że przez kilka minut gapi się na maleńkich strażaków, wspinających się za szybą wystawy po drabinach na dach gorejącego domu.

A jak gdyby tych wszystkich sklepów, magazynów było jeszcze zamąlo. Paryż pokrywa się aż do Nowego Roku setkami kramów i straganów. Tu znowu królują... hazard. Bo najczęściej odbywa się loteria na wielkim kole z numerami, które co chwila właściciel puszcza w ruch. Wygrać można różne drobne przedmioty i sprzęty gospodarskie, kuchenne, toaletowe, słodczyce, wina a czasami złote rybki lub piaski w małych kłateczkach. Stawka jest niewielka, najczęściej 25 centimów, czasami frank. Ale w tajemniczeni wiedzą, że częstokroć pod tą niewinną pokrywką uprawia się hazard, grę o pieniądze, dość zręcznie maskowaną przed czujnym okiem policji. Mimo to od czasu do czasu, przy wyplacie wygranej, wybuchnie jakiś skandal, a wówczas policja zmuszona jest zamykać taki niewinny barak deskami, a jego właściciela na kilka dni w więz.

Te baraki i kramy umieszczone są grupami po placach i szerszych bulwarach, a w ich sąsiedztwie znajdują się tabory mieszkalnych wozów, tak, iż Paryż nabiera w tym okresie coś z atmosfery i nastroju wędrownych cyrków.

A wszystko razem stwarza znów jakąś atmosferę radości. Rytm życia ulicznego przyspiesza się i ludność Paryża opanowuje jakiś nerwowe podniecenie, pozwalając choć przez kilka dni zapomnieć lub nie myśleć o... kryzysie.

Zwyczaj oddzielania podarkami, obejmuje nie tylko dźiatwę. Niema chyba nikogo w Paryżu, kto by nie myślał o prezencie, a mało jest takich, którzyby prezentów nie oczekiwali.

W powietrzu unosi się niecodzienny nastroj, który podczas Pasterki zamieni się w jeden triumfalny okrzyk: „Noell! Noell!”, jakim od kilkunastu stuleci lud francuski wyrażał zbiorową radość i podniecenie.

## Przemówienie dr. Buzka w sejmie praskim

Polonofile czescy potępiają niesłychany wybrzyk publicysty socjalistycznego Jaroslawa Vozki

Praga, 22. 12. (PAT.) Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim dr. Buzek zabral głos w dyskusji budżetowej, domagając się uwzględnienia w ramach budżetu kulturalnych i gospodarczych potrzeb mniejszości polskiej na Śląsku oraz usunięcia wszystkich tych krzywd, których ludność polska w Czechosłowacji jeszcze doznaje.

Mówca zastrzegł się energicznie przeciwko niedawnemu przemówieniu komunistycznego posła, Polaka Sliwki, który w bezprzykładny sposób atakował Polskę, jak również zastrzegł się przeciwko antypolskiemu paszkwiłowi Vozki, jaki ukazał się na tutej-

szych półkach kęgarskich. Pos. Buzek wskazał na szkodliwość tego rodzaju wystąpień dla dobrych stosunków czesko-słowacko - polskich, które znalazły swój dobitny wyraz w manifestacjach żałobnych ku czci lotników polskich śp. Żwirki i Wigury.

Poznań, 22. 12. (PAT.) „Czesko-słowacko-polska społeczność” w Pradze, „Kolo přátel Polska” oraz inne polonofilskie organizacje w Czechosłowacji umieściły w czeskosłowackiej prasie codziennej protest publiczny przeciwko książce pióra Jaroslawa Vozki pod tytułem „Polska — więzieniem narodów”, ponieważ publikacja ta powtarza na podstawie nieprzyjaz-

nych Polsce źródeł szereg kłamstw, rozszerzanych przez propagandę antypolską i stara się drogą kłamliwych wiadomości oddziaływać na społeczeństwo czeskosłowackie.

Literatura tego rodzaju idzie na rękę tym, którym w dzisiejszych czasach chodzi o niepokojenie Europy i którzy przygotowują sytuację, zagrażającą ogólnemu pokojowi.

## Z parlamentu francuskiego

Rząd otrzymał votum zaufania

Paryż, 22. 12. (PAT.) Deklaracja rządu, odczytana dziś popołudniu w parlamencie, podkreśla, że przesilenie ministerjalne rozpoczęło się w okolicznościach specjalnie drażliwych, w przededniu grożących znaczących spłat, przyczem prestiż Herriota ani jego polityka nie były w niczem narazone na szwank.

Prezydent Lebrun i nowy rząd byli przekonani, że bez względu na znaczenie, lecz przejściowe różnice zdań, większość republikańska, wyłoniona z wyborów w dniu 8 maja ma na względzie interesy kraju. Nowy rząd przez swój skład świadczy o świadomej woli kontynuowania poprzedniej polityki. Rząd, współdziałając z narodem, dążyć będzie stale do podniesienia stanu gospodarczego kraju i jeżeli pozostawiony mu będzie należyty czas, dokona poważnych reform, których pomagają się wyborcy. Z drugiej strony trzeba będzie przezwyciężyć trudności i przywrócić równowagę budżetową przez energiczne kompresje, o których będzie mowa we właściwym czasie, gdyż niezależnie od ofiar zwykłych i niezbędnych, które ponieść muszą wszyscy obywatele, jedynie reorganizacja służby publicznej przyniesie trwałe i istotne oszczędności. Odpowiednie zarządzenia winny być powzięte, aby zapewnić w budżecie na r. 1933 niezbędną równowagę.

Obecna sytuacja w St. Zjd. wymaga wielkiej ostrożności. W czasie przesilenia Herriot utrzymywał na szczęście ścisły kontakt z Waszyngtonem. Jesteśmy szczerze wdzięczni Waszyngtonowi za usilne zwalczanie trudności i prowadzić będziemy rokowania w dążeniu do osiągnięcia ogólnego rozwiązania, któreby zakończyło bezwład, jaki powoduje ciągle brzemię długów międzyrządowych.

Paryż, 22. 12. (PAT.) Podczas przemówienia Boncoura w Izbie dep. trybuna dla publiczności były przepelnione. Odczytywanie deklaracji premiera odbywało się wśród uroczystej ciszy. Cała Izba oklaskiwała projekt zniesienia niepotrzebnych urzędów.

Lewica aprobowała ostentacyjnie ustęp deklaracji, dotyczący ochrony francuskiego rynku zbożowego oraz środków zwalczania bezrobocia.

Paryż, 22. 12. (Tel. wł.) Rząd Boncoura otrzymał votum zaufania.

Przepowiednia pogody na piątek: Po poranku mglistym lub miejscami zachmurzonym stanie nieba, wypogodzenie. Lekki mróz.

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

46)

— Zapominasz, że ja wiele wiem! Nie boisz się niczego? A jak powiem Płocie, kto był ojcem Jedrusła? A jak go zaprowadzę na ścieżkę i poradzę, by wypalił w łeb tobie albo Grzywcowi? Myślisz, że taki strzał huknie echem w lesie i na tem się skończy? Myślisz, że popłaczesz trochę i wszystko ucichnie? Nie! Ja się postaram o to, by ten strzał postawił na nogi całe miasto. Jeżeli będą ciekawi, a napewno będą, to zainteresują się tobą. Z tego twojego domku zostanie kawałki. Wszystkie się rozleci, jak zepsuty grzyb. Takie zamazywanie tego, co było, nie odbywa się bezkarnie. Pociągna ci męza do sądu, pociągna i Grzywca a potem na ciebie kolej przyjdzie. Tak. Teraz wybieraj jedno albo drugie. Ja czekałem dosyć długo. Myślałem, że sama przyjdiesz do rozumu. Ze no dziękujesz za ratunek. Ale teraz czekać już nie myślę. Dość tego wszystkiego. Musisz!

Pod oknami mignęły dwa cienie. To mąż wrócił. Wikta miała przez chwilę wrażenie, że się dusi.

— Zaraz, zaraz — błagała Łopockę.

Gdy Płota z Janowiczem weszli do izby, Wikta zasuwała na półce kubki, rozkręcając je ze zwitków papierowych. Włosy opadły jej na policzki. Zdażyła jeszcze spojrzeć nieprzytomnym wystraszonym wzrokiem na Łopockę, który uśmiechnął się smutno.

Zadziwiła ich obu obecność Łopocki tak bardzo, że stanęli przy drzwiach w swych zielonych mundurach. Wikcie zupełnie zakreśliło się w głowie i ujrzawszy lufy strzelb, chciała już krzyknąć wniebogłosy, gdy Łopocko ozwał się.

— Nie mogliśmy się doczekać pana, panie Płota. Już dziewiąta. Czy to ładnie całe dwie godziny bujać za domem? Zapominać o żonie?

Płota mrugał powiekami, a Janowicz rozbiłszy powolnym, szerokim uśmiechem i rzekł zamysłonym głosem.

— A to ładnie, że pan przynajmniej o niej pamiętał. Zupełnie otworcie trącił łokciem Płotę i mrugnął porozumiewawczo. — Spojrzeliś obaj na Wikte, pod którą nogi się ugięły. Gdzieś straciła nagle swój spryt i spokój? Mąż i Janowicz patrzyli na nią wycozkująco, ryczłoby upadnie na

kolana i zaczęli się tłumaczyć. Tak. Przyszli ją sądzić. Nic już jej nie uratuje. Jeśli skoczy do sąsiednich drzwi to i tak będą mieli czas zdjąć strzelby i wypalić. W oczach Płoty jest coś takiego, co nie pozwala jej ust otworzyć. Ale Łopocko śmieje się swym zwykłym śmiechem i wola:

— Gdzie oni się tak ślicznie popili?

Teraz dopiero Wikta zauważa, że obaj sędziowie mają przekrwione oczy i kołyszają się na nogach. Uspokaja się odrazu, wygładza się jak tafla spokojnej wody i wybucha także śmiechem. Teraz sędziowie pogłupieli zupełnie widocznie. Gotowi są rozgniewać się. Aż Łopocko wiąże wszystko jednym ruchem, jak okłot rozsypanej słomy.

— Musiałem przyjść do pana w pewnym interesie. Słyszałem, że pan ma parę tysięcy gotówki. Jak panu wiadomo, niema tu teraz tartaku i handel drzewny upadł. Szulim niema gotówki... a my mamy.

Płota ociera spócone czoło i, przychywyciony spojrzeniem Łopocki, osuwa się na krzesło. Obrócił się jak chorągiewka i pociągnał za sobą Janowicza, który z wyrazem uszanowania na czerwonej gębie, siada ostrożnie pod ścianą.

— My mamy gotówkę — powiada nabobnie Płota.

Łopocko mruży oczy i z wytężeniem

oblicza coś w myśli, śledzony ciekawie przez strażników.

— Plac jest niedrogi. Szulim pozbędzie się go z ochotą każdej chwili. Trzeba tylko zaskoczyć żyda, poczekać aż do przednówka i wtedy łapsł, parcha za kark. On ma na widoku pewne spekulacje zbożowe i pieniądze będą mu bardzo potrzebne.

— O, Szulim to spekulant — wola Janowicz. Nikt jednak tego okrzyku nie słyszał. Janowicz nieco rozżalony odwraca się od nich i próbuje udobruchać Wikte. Nieprzyjemna i dumna krząta się po pokoju i nakrywa stół obrusem. Wchodzi Józia zaspana z włosami zebranymi w węzeł i kładzie trzy talerze na stole. — Jako — myśli z trwogą Janowicz — przecie nas tu jest czworo — patrzy z niepokojem na obnażone białe ramiona Wikty. Mieszka u swojej zamężnej siostry, która dość drogo każe mu płacić za wszystko. A o to przyszedł do swego kolegi po znajomości na kolację, z apetytem wystrzoznym wódka, którą sam palił, by zbliżyć się do nowego bogacza. Gotówka Płoty świeci teraz potężnym blaskiem.

— Wam to się wiedzie teraz dobrze — zagaduje nieśmiało Wikte.

— Tak. Teraz to przychodzą do nas proszeni i nieproszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# 15 tys. opłatków i tysiąc paczek do 30 różnych krajów świata

Gwiazdka „Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie” dla emigrantów naszych

Do najważniejszych zagadnień narodowych należy opieka nad naszymi emigrantami, których pogoń za chlebem zmusiła do opuszczenia ojczystego zagony. Jak im kraj może przyjąć z pomocą, o tem mówiono już i pisano wiele. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, której patronuje J. Em. ks. Kardynał - Prymas, wielkie na tem polu położyła zasługi.

Najodpowiedniejszą chwilą nawiązania łączności pomiędzy krajem a emigracją są święta Bożego Narodzenia. Od kilku wiec tygodni „Opieka Polska” w Poznaniu wysyła przesyłki gwiazdkowe dla rodaków naszych we wszystkich częściach świata. Są to bardzo miłe upominki. Składają się na nie — opłatek, piękny obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej z dopiskiem J. Em. ks. Kardynała - Prymasa: „Opieczę Najsw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, polecam wszystkim drogich Rodaków na obczyźnie + August Kard. Hlond, Prymas Polski” i wruszający list zarządu „Opieki” do wychodźców, w którym czytamy m. in.: „Bądźcie pewni, że w Polsce biją ku Wam gorące bratnie serca, których wyrazicielem jest „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, przesyłamy Wam z Ojczyzny najszersze pozdrowienia i najczulsze życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia i błogosławionego Nowego Roku!”

To jest gwiazdka dla starszych. Dla młodzieży zaś, uczniowie i uczennice szkół wielkopolskich i pomorskich przygotowali bardzo miłe upominki. Pod kierunkiem instruktora szkolnego dla robót ręcznych p. radnego Sobolewskiego dzieci szkolne wykonały około tysiąca pocztówek i malowanek ręcznych.

Do tych malowanek, wysyłanych z opłatkami do dzieci polskich w Ameryce, Azji, Afryce, a nawet dalekiej Australii, załączony jest liścik serdeczny, podpisany przez członka zarządu „Opieki” p. Sobolewskiego. Pisze się tam o polskiej tradycji szopki i chojnie polskiej. A potem życzenia: „Ty, Młodzieży Polsko, — hen daleko od Polski obchodząca święta Bożego Narodzenia — przy-

mij od naszej działwy ten drobny dar, tę kartkę z serdecznymi życzeniami, przybiegnij w wigilję Bożego Narodzenia myślą Twą do nas, do Polski...”

W darach gwiazdkowych „Opieki” jest wielka różnorodność. Widzimy tam przemiłe książki dla młodzieży, ryngrafy metalowe z Matką Boską Częstochowską, bite w mennicy państwowej, są też miesięczniki i czasopisma. Wiele z tych rzeczy oprawili uczniowie-introligatorzy. Praca, choć amatorska, jednak bardzo solidna.

Wszystkie te piękne rzeczy różniły się już od kilku tygodni. W biurach „Opieki” pracowały nad tem studentki i panie z obywatelstwa, bezinteresownie poświęcające wiele czasu dla pięknej i wzniołej sprawy. Duszą zaś tej pracy

jest wiceprzewodnicząca „Opieki” p. Anna Smoczyńska.

Nadmienić należy, że jest to już druga gwiazdka „Opieki” dla emigrantów. Odgłos pierwszej, zorganizowanej w roku ubiegłym — streszcza się w przeszło 400 listach, jakie „Opieka” otrzymała od rodaków z Brazylii, Argentyny, Stanów Zjedn., Francji, Rumunii itd.

Na zorganizowanie tej gwiazdki użyto fundusz, zebrany z okazji „Dnia Opieki” 2 października r. b. Z pieniędzy tych wysyła się około 15 000 opłatków, oraz 1000 wielkich przesyłek, skierowanych do 30 różnych krajów świata. — Paczki wysyła się przede wszystkim do polskich placówek duszpasterskich a pozatem do organizacji i szkół polskich zagranicą. W pierwszym rzędzie uwzględniono tereny wychodźcze w Brazylii, Argentynie, Stanach Zjedn. Ameryki półn., w Niemczech, Rumunii i Czechosłowacji.

Owoce tej akcji, mającej na celu ratowanie dusz polskich w obcym środowisku, muszą być obfite i wprost bezcenne. (kl)

**TEATR SWIETLNY „SŁOŃCE”**

Dzisiaj, w piątek, dnia 23 grudnia r. b. ostatni dzień Festiwalu Filmowego:  
Największe arcydzieło filmowe „Foxy” realizacji Henry Kinga  
Film dla wszystkich: starych i młodych!

## „NIEPOTRZEBNA”

(MATKA)

**MAE MARSH** **JAMES DUNN**

Gdy zabije mocniej Twe serce... Gdy oczy zajdą łzami... Gdy słońce odezwie się wspomnieniem dawnych lat... Idź na ten potężny, cudowny film, a będziesz wzruszony, zachwycony i wstrząśnięty do głębi!

Ceny biletów niebywale niższe: **Parter: 49 gr i 80 gr. — Cały Balkon 1 zł.**  
„Słońce” dla wszystkich! r 802 Wszyscy do „Słońca”!

### Także sposób egzekwowania należności

Zona pewnego urzędnika na Wierzbicach 17 winna była jakiejś kobiecie 200 zł. Wczoraj o godz. 9 rano wierzycielka przyszła do mieszkania swej dłużniczki, domagając się zwrotu pieniędzy. Gdy dłużniczka oświadczyła, że pieniędzy oddać nie może, do mieszkania wtargnęło trzech nieznanych osobników, którzy rzucili niewypłaconą dłużniczkę na leżankę, a znajdujęcego się w jej towarzystwie chłopca zamknęli w pokoju, poczem zabrali futro i zbiegli. Prerażona zajęciem dłużniczka dostała silnego ataku serca, wskutek czego okazała się niezbędna pomoc Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55).

Epilog niezwykłego sposobu egzekwowania należności rozegra się niewątpliwie przed sądem. (kl)

### Skazanie zabójcy

W środę stawał przed sądem w Wieluniu 26-letni Józef Zawadzki, oskarżony o to, że w czerwcu r. b. zabił grubym kijem Kazimiera Michalakównę. Powodem zbrodni było to, że Michalakówna nie chciała wyjść za niego za żonę.

Mordercę skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.

### Dezertor z Reichswehry

Jak się dowiadujemy, dezertor 1 p. kawalerji Reichswehry, który ostatnio został przychwycony przez władze graniczne Polski, podaje, że na ten o-

stateczny krok, jak ucieczka z wojska, zdecydował się przede wszystkim dlatego, ponieważ nie mógł już dłużej znieść złego obchodzenia się z nim swych przełożonych. Podał m. in., że najbardziej dał się we znaki wszystkim rekrutom szwadronu młodszy oficer por. von Corvin-Wiersbitzki.

### Zatrucie gazem świetlnym

W mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej nr. 37 znaleziono wczoraj pod wieczór zezadzoną gazem świetlnym 20-letnią Marię Kromą, zatrudnioną tam w charakterze służącej. Lekarz Pogotowia (55-55) stwierdził zgon.

Przyczyny tragicznej śmierci nie udało narazie wyjaśnić. (kl)

### Zemsta za doznany zawód

Na stacji Pogotowia Lekarskiego (55-55) opatrzone niejakiego Feliksa Bronsą, zamieszkałego przy ulicy Dąbrówki. Brons był w pewnej restauracji na Chwaliszewie, gdzie bawił się w towarzystwie kilku osób. W lokalu doszło do sprzeczki na tle zarzutów o oszustwa, które zarzucano Bronsowi. — Miał on bowiem obiecywać posady i pobierał na poczet tych starań zaliczki.

Poranionym zajęła się policja, która wszczęła przeciwko niemu dochodzenia, mające na celu wyjaśnienie sprawy. (kl)

### Ubezpieczenie podróżujących autobusami

W myśl rozporządzenia z dnia 6 z. m., właściciele autobusów obowiązani są przed 1 lutego 1933 r. złożyć w urzędach wojewódzkich kaucje dla ubezpieczenia ewentualnych roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej za śmierć, lub uszkodzenie cieleśne podróżnych.

### Palarnia opjum w Warszawie

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) — Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, stołeczne władze bezpieczeństwa wpadły na trop doskonałe zakonspirowanej spelunki, w której znajdowała się palarnia opjum. Zażytyano tam wszelkiego rodzaju narkotyki m. in. kokainę i morfinę. Spelunka ta znajdowała się miała w mieszkaniu prywatnym w okolicy ul. Kruczej. Prowadzone są specjalne obserwacje i śledztwo.

Dotychczas stwierdzono, że w sprawę tę wpleśnionych jest wiele osób ze sfery teatralnych.

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 24 bm. jako w wigilję Bożego Narodzenia, kasy Oddziału przy ul. Dąbrowskiego 6 i Ekspozytury przy pl. Wolności 2 będą czynne dla publiczności do godz. 11.

— Konsul czeskosłowacki w Poznaniu dr. Jaromir Doležal wyjeżdża na święta zagranicę. W czasie jego nieobecności (do dnia 2 stycznia 1933 r.) zastępuje go sekretarz konsulatu, J. Z. Svoboda.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla dziś film pt. „Niepotrzebna”. Jest to zakończenie festiwalu jubileuszowego „Słońca”, w czasie którego mieliśmy sposobność oglądania najlepszych filmów ubiegłego sezonu. Z jakim entuzjazmem publiczność przyjęła ten festiwal, najlepiej świadczyła wypełniona stale do ostatniego miejsca sala. „Niepotrzebna” — ten poemat miłości macierzyńskiej, napewno spotka się z równem, co poprzednie filmy powodzeniem. (ver.)

Kino „Apollo” na zakończenie swego „Tygodnia Humoru” gra dziś kapitalną groteskę muzyczną p. t. „Wyspa zatopionych serc”. Świetna artystyka i śpiewaczka Jeanette Mac Donald ma w tym filmie, pełnym najbardziej niesamowitych, a przekomicznych wydarzeń — popisową rolę. Doskonałe sytuacje humorystyczne wywołują bezustannie wybuchy śmiechu. Program uzupełnia film p. t. „Pogarda śmierci” z Mary Brien i R. Arlenem w rolach głównych. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Patrol w obłokach”. Charakterystyczną cechą tego filmu jest zupełny brak kobieci i brak jakiegokolwiek wątku erotycznego. Akcja filmu rozgrywa się na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny w małej eskadrze lotniczej. Moloch wojny pochłania coraz to nowe ofiary. Codziennie ktoś z tych, co wylecieli, nie wraca, ale eskadra żyje, bo wciąż przychodzą nowi i młodzi. Przeżyłszy członków tej bohaterkiej eskadry lotniczej są opowiedziane prosto i bez patosu; tem silniejsze też wrażenie wywołują. — W rolach bohaterów lotników oglądamy znane gwiazdy: Ryszarda Barthelmassa, Neil Hamiltona i Douglasa Fairbanka juniora. — Program uzupełnia tygodnik Paramountu. (Sz.)

Kino „Tęcza” wyświetla film pod tyt. „Pokusy Europy”. Jest to opowieść o ślicznym dziewczątku — mieszkańce jakiejś wyspy egzotycznej. — zakochanem bez pamięci w pewnym przystojnym marynarzu. Liliana Harvey nie ma w sobie nic a nie egzotycznego, ale w kostiumie marynarskim jest jej bardzo do twarzy i parypetyje na okręcie są rzeczywiście zabawne. Pleć brzydka reprezentuje w filmie zawsze bardzo opanowany Igo Sym. Chwilami jest on nawet nieco sztywny. (Sz.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Rango”. Gdzieś wśród lasów Sumatry mieszka łowca tygrysów Ali ze swym synkiem Binem. Ali schwycił i oswoił dwa orangutany: Tua i Rango. Pewnej nocy Tua i Rango uciekli do lasu. Za nimi pomknął Bin, żeby ich schwycić. Orangutany i Bin natknęli się na tygrysy. Jeden z tygrysów zmiąłdzyl Rango. Bin zaś uratował się, wypuszczając na tygrysa bawoła. Bawół zwyciężył, Bin został ocalony, a Tua stracił się po stracie Ranga. Ta niewyszukana fabuła dała reżyserji sposobność do pokazania całego mnóstwa ślicznych zdjęć z życia dzungli i jej mieszkańców. „Rango” należy zaliczyć do najlepszych filmów dzunglowych. (Sz.)

## KALENDARZYK

Piątek, 23 grudnia 1932.

Słońce: wschód 8.01 — zachód 15.42 — długość dnia 7 godzin 41 min.

Księżyc: wschód 2.56 — zachód 12.16 — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: Wiktoria P i M. — jutro Wigilja. — Adam i Ewa.

Kal. słow.: Sławomir — jutro Godysław.

### Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Stefana Pjehowiaka o godz. 14.30 ul. Marsz. Focha 78 — Śp. Róży Ostoja-Soleckiej o godz. 15 z kaplicy cment. Św. Łukasza, ul. Grunwaldzka 48.

### Licytacje

Dzisiaj o 10 ul. G Wilda 134 a (lic dobrowolna) — narzędzia i sprzęty budowlane, inwentarz gospodarczy, rury kablowe, 10 000 kg. asfaltu, żelazo, drzewo itd.; o 12 ul. Grunwaldzka 18 — 1500 butelek szampauna Gellinga.

## TEATRY

Teatr Polski: Dzisiaj — „Betleem Polskie”. (Premjera)

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Władza nigdy się nie myli”.

Teatr Wielki (Opera): Dzisiaj — teatr nieczynny.

Komedia Muzyczna: Dzisiaj — „Taniec szczęścia”. (Premjera).

## Głodne dzieci

Zdaje się, że obiad to taka zwyczajna rzecz, a przecież ile osób nie ma tego gorącego, południowego posiłku! Ile osób daremnie przeszukuje ka'w, by wydobyć cośkolwiek dla zaspokojenia głodu.

Jeszcze tarsi jakoś potrafią przetrzymać, wytłómaczyć sobie, ale dzieci małe głodne dzieci nie mogą! Proszą o jedzenie, później płaczą cichutko, a... a jeszcze później chorują. I niema nawet lekarza. Zresztą co tu lekarz pomoże, gdy trzeba odżywiać, a niema czem.

To jest więcej niż tragiczne. Ale o tem ciągle trzeba mówić, o tem wciąż trzeba przypominać bo o przyszłość naszą chodzi.

Otóż musimy, ale to koniecznie, wzorem zeszłego roku znów ruszyć na wielką skalę akcję dożywiania dzieci. Niech każdy weźmie na obiady choć jedno dziecko. Wiem, że były dzieci złe, może czasem nawet wybredne czy niepotrzebujące, — ale przecież dla paru omyłek nie mogą setki cierpieć.

Trzeba więc zaraz, to znaczy jeszcze dziś, zadzwonić do Biura Wydziału Parafjalnego, albo do Poznańskiego Okręgu „Caritas”, albo osobiście podać adres swój i liczbę dzieci, które się pragnie ratować od głodu. Brat Cezary.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dzisiaj premjera „Betleem Polskiego” L. Rydla. To barwne i radosne widowisko, od 9 lat w Poznaniu niegrane, wchodzi obecnie na repertuar zupełnie odświeżone tekstowo i dekoracyjnie. Udział całego zespołu z dużą dobraną statysterją. Ceny miejsc niższe, popularne.

Repertuar świąteczny przyniesie w niedzielę „Panią Prezesową”, a w drugi dzień świąt i we wtorek „Dzimbibi”. W poniedziałek i wtorek o godz. 3.30 popoł. wspaniałe „Betleem Polskie”.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj wesoła komedia reportażowa „Władza nigdy się nie myli”, osnuta na tle przeżabawnych powikłań i arcykomicznego qui pro quo. W sobotę, 24 bm. teatr nieczynny. „Królewna Lala” — nieznaną w Poznaniu przepiękną i arcywesołą bajką B. Hertz, którą Teatr Nowy przygo-

wał na okres dni świątecznych, odegrana zostanie w pierwszy dzień świąt o godz. 3 popołudniu. Ciekawe dzieje królowny i pomysłowego szewczyka, zabawny dwór króla Kolka i nadprzyrodzony świat cudów — oto całość, która zachwyci i zabawi naszych miłośników.

### Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj i jutro teatr nieczynny. W niedzielę po południu komiczna operetka „Dolly”. Wczorajem „Za dawnych dobrych czasów”. W poniedziałek popołudniu prześlizgną operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji”. Wczorajem „Za dawnych dobrych czasów”. W środę, 28 bm. „Lucja z Lamermoor” z gościnnym występem p. Ewy Bandrowskiej i p. J. Wolińskim.

### Z Komedji Muzycznej

Premjera „Taniec szczęścia” przepięknej i niezwykle melodyjnej operetki R. Stolza, odbędzie się w dniu dzisiejszym



### Zgon przy urnie wyborczej

Przy niedzielnych wyborach do sejmiku powiatowego wydarzył się wypadek nagłego zgonu. Mianowicie niejaka Matysiakowa ze wsi Sieroszewice przy wkładaniu kartki do urny nagle załamała. Przywołał lekarz stwierdził zgon.

### Napad wilka na lekarza

Dr Meller był lekarzem w małym miasteczku lotewskim. W promieniu wielu kilometrów dokoła miasta nie było innego lekarza, wskutek czego był on w ustawicznych rozjazdach.

Pewnej nocy zawiezł go do chorego, mieszkającego w głębi lasu.

Lekarz jechał drogą leśną na rowerze, gdy nagle z gęstwiny zabłysły ku niemu dwa charakterystyczne światła: oczy wilcze.

Dr. Meller zaczął uciekać, ale zwierzę już wypadło z gęstwiny i schwyciło go za szyję.

Potworny strach zjeżył włosy na głowie lekarza. Nie miał przy sobie broni i już widział oczyma wobraźni okropną śmierć do kieszeni i wydobył szybkim ruchem niebezpiecznego natchnienia. Sięgnął do kieszeni i wydobył szybki ruchem latarkę elektryczną. Zabłysło mocne światło i... wilk jak raz strzałem, podkułił ogon pod siebie i uciekł w głąb lasu.

### 18 księżniczek na wydaniu

Wydąć w dzisiejszych czasach zamąż 18 panien, to sprawa nielatawa. Nawet wówczas, gdy są one księżniczkami krwi.

Mimo to znalazła się kobieta, która podjęła się tego niewdzięcznego zadania. Jest to syryjska księżna Izaat. Postanowiła ona przyjąć z pomocą swym 18-ty siostrzeńcom, wnuczkom zdeponowanego sultana

Abdul Hamida Księżniczki te naskutek zaciętych sporów, łączących się dokoła spadku po Hamidzie są całkowicie rzucone na pastwę losu.

Księżna syryjska wydała już zamąż dwie z pośród nich. Poślubiły one dwu braci, synów Nissama z Haydebaradu jednego z największych bogaczy Wschodu. Ostatnio trzecia z sióstr zaręczyła się z sir Ali Chanem z Indji angielskich.

Dzięki opiece księżnej syryjskiej młode sultanki uniknęły losu swych braci, którzy przebywając przeważnie na południu Francji, muszą zarabiać na życie jako szoferzy, jazd-bandziści, śpiewacy uliczni, lub kelnerzy.

Kilku z nich mieszka razem, ale nigdy nie mogą wyjść jednocześnie na ulicę, bo mają jeden wspólny przyzwyczajony garnitur.

Wszyscy oni czekają z utęsknieniem na koniec procesu o wielomilionowy spadek po dziadku.

### SPORT

#### Pięściarstwo

P. O. Z. B. wszczął pertraktacje o urządzenie w Poznaniu meczu z Berlinem względnie z Budapesztem w styczniu, lub w lutym.

Niemiecki Związek Bokserski projektuje, według doniesień prasy, rozegranie w przyszłym roku pięciu spotkań między państwowych. Uderza, że w kalendarzu ku nie uwzględnia się meczu z Polską, co jest niewątpliwie jednym ze skutków naszej klęski w Dortmundzie. W styczniu Niemcy walczą w San Remo z Włochami. Pod koniec tego samego miesiąca w Kopenhadze z Danją, dalej po raz pierwszy z Finlandją w Szczecinie wreszcie na dalszym planie są mecze z Argentyną i najprawdopodobniej jesienią z Anglią.

### Notowania dewiz z dnia 22 grudnia 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. - cznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,64	47,10	29,75	—	287,—	377,12	58,15	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	173,40	—	—	—	—	—	862,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,55	—	—	14,—	2,33	610,—	802,75	123,70	168,30
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,65	71,25	58,24	24,05	13,84	351,—	—	71,90	98,10
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	—	57,—	—	15 1/2	20,10	303,—	—
Budapeszt	4 1/2	155,91	100 pengó	—	—	—	—	—	—	589,75	—	124,23
Holandja	2 1/2	353,31	100 złd. hol.	353,70	206,62	169,18	890,25	40,15	1029,75	—	204,53	234,70
Kopenhaga	5	238,51	100 k. d.	—	—	72,68	19,25	17,25	—	—	90,—	12,40
Londyn	2	43,34	1 funt szterl.	29,80	17,165	13,05	—	—	—	—	111,95	17,93
Nowy Jork	2 1/2	3,91,41	1 dolar	3,929	514,74	4,209	333,37	—	25,52	33,74	519,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,85	20,08	16,42	85,40	3,90	—	131,72	20,27	27,37
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,25	12,465	113,—	—	—	—	15,33	20,93
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,54	65,15	5,11	131,10	172,05	26,61	36,30
Szwajcya	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,—	99,175	80,98	17,32	19,25	493,25	648,75	—	133,10
Sztokholm	4	238,51	100 k. szw.	—	—	76,47	18,31	13,18	467,—	—	91,75	126,60
Wiedeń	6	125,43	100 szyling	—	—	51,95	28,75	—	—	474,25	—	—

## Pamiętajcie na święta!

### PIWO

w beczkach, butelkach i syfonach

## PORTER LEMONIADY

## Haberbusch i Schiele S. A.

Oddział w Poznaniu  
Szamarzewskiego 4/6 — Tel. 71-62  
Pr. 51,25

## WINA prawdziwe francuskie węgierskie i południowe

gatunki szlachetne — dobrze pielęgnowane

po cenach bardzo przystępnych — poleca

### Gdański Dom Delikatesów

Telef. 23-48 M. Rotnicki, Poznań — Fr. Ratajczaka 38  
Handel Win zr 17 141 Handel Win

### Potrzebni na kierujące stanowisko inżynier

możliwie cukrownik, handlowiec

z branży żelaznej lub metalowej. Tylko pierwszorzędne siły o wybitnych zdolnościach akwizytorskich wchodzi w rachubę. Oferty wraz z fotografią i kopiami świadectw do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod 17 181

### Młode kaczkę, gęsie, kury perlice, indyki

poleca Józef Głowiński Poznań — Gwarna 13 r. 8(0)

### 1 SPRZEDAŻE

**Trykotaże pończochy — skarpetki**  
szale rekawiczki bieżnia jedwabna ceny gwiazdkowe Maria Grabowska W. elkie Garbary 39 Pr. 53,220

**Obrazy olejne**  
z natury „Ojców” sprzedam. — Chwaliszewo 18. m. 4. zdg 58 802

**Ubranie smokingowe Płaszcz**  
surdutowy wszystko na jedwabiu dobrze utrzymane średnia szczytła figure korzystnie. Złożenie a: Wrocławka 38 mieszkanie 40. zdr 58 951

**Zabawki**  
za bezcen. Płucinski Fr. Ratajczaka 38. zdg 53 680

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Emerytowany**  
urzednik obecnie urzednik gospodarzy samotny poszukuje zarządy posady na folwarku za utrzymanie i skromne wynagrodzenie z powodu zmiany właściciela. Oferta Kurjera Poznańskiego zdg 57 427

**Książkowy**  
rutynowany i korespondent w polskim i niemieckim był urzednik samotny załatwia sprawy z wadzami podatkowe, procesowe poszukuje zajęcia w handlu przemysle lub na wsi. Przyjmuje także administrację domów. Oferta Kurjera Poznańskiego zdg 58 638

**Osoba**  
samodzielna z dobrem gotowaniem dobru polecaniami poszukuje posady w większym domu od 1. lub 15. Oferta Kurje. Poznański zdg 58 142

### 28 WOLNE MIEJSCA

**Fryzjerski**  
pomocnik potrzebny. Kantaka 6. r 799

**Fryzjer**  
potrzebny 50%. Piekary 22. r 798

**Przedpłata** na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc styczeń 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

### Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: styczeń, luty, marzec 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia